

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Mość Najj. Pan najwyższém postanowieniem z dnia 29. czerwca t. r. nadał miejsce rektora przy grecko - katolickim seminarjum we Lwowie tamecznemu katedralnemu schołastykowi jks. Grzegorzowi Jachimowiczowi, i łaskawie mianował go raczył katedralnym kustoszem przy tamecznej metropolitalnej kapitule.

J. C. K. Mość N. Pan najwyższém postanowieniem z 29go czerwca t. r. raczył proboszczem w Sędziszowie jks. Andrzeja Arciszewskiego, mianował łaskawie honorowym kanonikiem przy kapitule katedralnej ob. lac. w Przemyślu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Przez Madryt odebrano w Paryżu wiadomości z Lizbony do 17. czerwca, podług których korciezom wkrótce ma być przełożona ustawa o ograniczeniu wolności druku.

W liście z Lizbony z dnia pomienionego; a umieszczonym w Gazecie powszechniej, tak stoi: »Od wczoraj wieczór chodzi pogłoska, że minister finansów Joao de Oliveira podał o uwolnienie od służby, równie jak i księżna Ficalho w. ochmistrzyni dworu królowej. — Dziś *Nacional* to samo pisze. Przeto w ministryjum mniej będzie o jedno zero. Temu bogatemu jegomości nie chodziło bynajmniej o poprawę finansów, do czego nie miał żadnej zdolności, tylko aby *Excellencyją* został. Ważniejsze jest oddalenie księżnej, tego *fac totum* intryg parłacowych. Już książę Leuchtenberski podciął był skrzydła księżnie, które po jego śmierci na nowo jej odrosły.

Hiszpanija.

Gazette de France donosi podług listów od hiszpańskiej granicy z 24. czerwca: »Armija dnia 19go w trzech kolumnach opuściła Solsonę. Posuwa się ona gościńcem z Solsony do Manresy przez Berga i Ardevol. Dnia 21. stała w Manresa. Tristany zajął okolice Barcelony aż do Llobregatu. Royo z 3000 piechoty i z całą jazdą

oczekiwany jest w dolinie Lampurde. Wyjawszy Figueras i Rhoses wszędzie był przyjmowany. Tristany drogą morską dostał 30 beczek prochu. Cabrera zbiera wiele ludzi w Niższej Arragonii, i oczekuje króla. Osorio uszedł z Berga ze szczatkami swój brygady, to jest: z 700 piechoty i 70 koni. Żołnierze jego dnia 23. przybyli do Bourgn-Madame. Wpadli do szynków wina, szukając zwady, wzbranił się płacić, i zrauili sztyltem spokojnego człowieka pana Llanes. Winowajcy zostali pojmani. Towarzysze chcieli ich odbić; lecz nie będąc w sile, powrócili do Puycedry, i pobudzili pułk do wzięcia broni. Niezachwiana stałość 5ciu kompanij 26go pułku wstrzymała ich. Żołnierzy odesłano do Pealles.

Podług doniesień z 19go w Barcelonie wszystko było w spokoju. Muncypalność odnowiono. Cabrera, nim odszedł do Arragonii, uorganizował karlistowskie gierlady w całym łańcuchu gór otaczających Walencyję; przebiegają one od Murviedo do Turis.

Donoszą z Saragossy pod 18. czerwca: Wczoraj przybył do Calatayud konwój, który niedawno nasze miasto opuścił. Onegdaj generał Ha-gueros z 4ma batalijonami i jednym szwadronem udał się do Carinena. Listy z okolic Guisony mówią, iż Don Karlos omal nie został trafiony granatem, który pękł nad domem, gdzie on się znajdował.

Bajoński *Phare* zawiera depeszę z Perpignan z dnia 23. czerwca: Perpignan 23. czerwca wieczór. Jeneral Castellane do pana jenerał-porucznika hrabi Harispe: Piszą z Walencyi z 7go, iż Cabrera wchodząc do Niższej Arragonii, zostawił bandy w tém królestwie. Ochotnicy gwardyi narodowej w Barcelonie byli jeszcze w Molins del Rey, nie stoczywszy żadnej walki z Tristany. W Barcelonie otrzymano dobrowolną dostawę zapasów wojennych i żywności, dla barona de Meer w Cervera.

Figueras (w Katalonii) dnia 26. czerwca: Zapewniają nas, że Tristany nie mając nad 4000 żołnierza, stoi w Monmale (na północ Barcelony) i że wojsko, które wyszło z Barcelony dla ścigania go, znajdowało się w San Felin i Moncada dla strzeżenia gościńców do Mataro i Igualada, tak, że stolicę można uważać niby za oblężoną.

albowiem dziś piszą z Moya, że przednie czaty pretendenta stoją w Vacarisa (na południe od Mauresa). Cały kraj przepelniony jest bandami po 400, 500 do 1000 ludzi i więcej; el Royo dnia 23. czerwca z 1800 żołnierza był w Forools; powszechnie mniemają, iż połączy się z Arbonem i Grisetem, którzy od kilku dni stoją przed Puycedą, i że wspólnie tę twierdzę oblegać będą. Co się nas (w Figueras) dotyczy, tedy na pół mili nie możemy się wychylić z miasta. Pretendent, mimo strat, jakie poniósł, musi mieć wielkie zaufanie w wojsku wyprawy, gdyż ani jednej bandy niema przy sobie, chociaż trzech do czterech dowódców przedstawiało mu się w tej prowincyi. Wszystkim tym dowódcom odpowiedział, aby zatrzymali ten sposób prowadzenia wojny, jak dotąd, i wyjawszy tylko kanonika Tristany, który zdaje się stanowić przednią straż wyprawy, inne bandy są niejako obce dla głównie działającego korpusu.

Piszą z Gelsa (w Arragonii) z dnia 15. czerwca: Zdaje się, iż karliści mieli zamiar za pomocą mostu na łyżwach przejść przez Ebro, lecz osadziliśmy brzegi rzeki, dla wzbronienia przeprawy. Nic jednakże nie ręczy nam, aby na powrót nie przyszli; most ten uwieźli ze sobą i jeszcze nie przeszli za Luceidę i Saltago. Najwięcej nas to obawia, jeżeliby most pod Escatron na nowo postawili, i opanowali przeprawę, co im łatwe udać się może. Gwardyje narodowe z Quinto udały się do Saragossy. Karliści z Sartago i Cinco-Olivao wybrali wiele żywności.

Szczątki legii algierskiej, znajdujące się w Huarte, czekają na wypłatę zaległości, poczem zaraz do Francyi powrócą.

Wielka Brytania i Irlandya.

Ze wszech stron państwa przychodzą doniesienia, iż ogłoszenie królowej polecane szeryfom różnych hrabstw, odbyło się z przyzwoitą uroczystością i wśród powszechnych okrzyków ludu. — Zdaje się, iż teraz nie nastąpią żadne odmiany w osadzeniu najwyższych cywilnych i wojskowych stopni, oprócz spodziewanego wejścia lorda Durham do gabinetu. — Na dworze królowej zostały znaczne odmiany. Oprócz margrabiny Lansdowne mianowane zostały honorowemi damami: margrabina Tavistock (bliżka pokrewna lorda Russel) i hrabina Minto, małżonka pierwszego lorda admiralicyi, zaś księżnę Sutherland mianowano *Mistress of the robes* królowej; hrabina Charlemont ma być przeznaczoną na jedną z *Ladies of the Bed-chamber*. Wszystkie te nazwiska są z whigowskiego stronnictwa. »Damy te« pisze *Courier*, »tworzyć będą przy naszej królowej

kolo wysokiej moralnej godności, i z dworu jej wszystko zrobią, co tylko sobie życzyć mogą matki i córki Anglii.« Dz. *Morning-Post* mówi: »Z wielu ujmujących rysów charakteru młodej królowej przytaczamy następuj: Jedną z pierwszych dam, życzących jej pomyślności przy wstąpieniu na tron, rzecz oczywista, że była księżna Northumberland, która wychowywała młodą królową do 18go roku. Gdy królowej oświadczono, iż etykieta wymaga, aby jako monarchini przyjmowała księżnę siedząc, sprzeciwiała się temu z razu, lecz potem skłoniła się do zwyczaju dworskiego li pod tym warunkiem, iż księżna wprzód o tój formalności uwiadomioną będzie. Ale zaledwo księżna weszła do sali, gdy królowa zapiominając o etykiecie, zerwała się z siedzenia, rzuciła się w objęcia księżnej i najserdeczniej ją uściskała.« — Z tém wszystkiem, dodaje *Morning-Post*, iż pomieniona księżna bardzo rzadko bywa u dworu, do czego *Spectator* taką dodaje uwagę: »To w rzeczy samej coś tak wygląda, jakby torysi byli w niełasce.« Z drugiej strony pułkownik Caradoc (protegowany przez księcia Wellingtona i przed kilką laty posyłany od niego jako agent do północnej Hiszpanii) i sir J. Conroy należeć będą do dworu królowej, co torysowie wielce pochwalają; także pułkownik Vernon, syn arcybiskupa Yorku, ma być wielkim koniuszym (*first Equerry*) królowej, miejsce zaś prywatnego sekretarza, jakiego sir H. Taylor za przeszłego króla zajmował, będzie zniesione. *Globe* pisze: Zastrzeżenie dodane w holdownej przysiędze (gdyby królowa wdowa wydała jeszcze następcę tronu) koronacyję królowej odwlecz do marca 1838 r.

Dnia 26. czerwca panująca królowa w towarzystwie księżnej Kent, odwiedziła owdowiałą królową w Windsor, i miała z nią dłuższą niż cało-godzinną bardzo tkliwą i poruszającą rozmowę, przyczem królowa wdowa udzielała królowej Wiktoryi wiele napomnień zmarłego króla, które, jak *Times* i inne dzienniki utrzymują, bardzo dobrze były przyjęte. — *Courier* przeciwnie odwiedziny te wystawia w niekorzystnym dla królowej wdowej świetle; każe się dorozumiewać, iż skończyły się nieprzyjemną sceną, albowiem królowa Wiktoryja tak nagły i niespodziewany dała rozkaz do wyjazdu, iż konie (podczas wizyty musiały być rozebrane), zaledwie zdołano tak prędko do powozu założyć!

Dnia 27. czerwca panująca królowa w całej świetności swego dworu w pałacu Kensington przyjmowała adres izby niższej; przyczem przedstawiono jej król. mości ambasadorów i posłów; ambasador francuzki wręczył nowy swój list wizytelny. Hrabia Durham pasowany na rycerza

przez jęj kól. mość otrzymał wielki krzyż woj-
skowego orderu Bath.

Król Wilhelm zostawił testament nowęj daty,
w którym na każde z swych dzieci nieprawego
łoża zapisuje 2200 funt. szt. »Suma ta — mówi
Morning-Chronicle — zda się być nieznaczną;
z tém wszystkiém trzeba wiedzieć, iż król miał
zwyczaj co roku grosz oszczędzony dzielić między
swych synów i córki. Następnie postanowił,
aby procent od 40,000 f. szt., które miał pod-
nieść z kasy zabezpieczenia życia, co roku w ró-
wnęj części dzielony był między jego dzieci.
Sir H. Taylor, Sir H. Wheatly i pułkownik Wood
są wykonawcami testamentu.«

Władza wydająca karty przypuszczenia na ma-
jący odbywać się pogrzeb, w ścisłym znaczeniu
tego słowa, jest obłożoną. Za ten zaszczyt,
aby nieść tylko pochodnię w orszaku pogrzebo-
wym do kaplicy Ś. Jerzego, dawano znaczne
pieniądze.

Francyja.

Donoszą z Algieru, iż po wstrzymaniu kroków
nieprzyjacielskich jenerał Damremont z Buffa-
rik znowu do Algieru wrócił. W dziennym roz-
kazie wydanym w Buffarik przez szefa sztabu
jenerała Perregaux są pochwały dla wojska, za
okazane mężstwo w ostatnich dniach wojny, a
mianowicie za wzięcie lasu Karessas, bronionego
z wielką zaciętością. — Donoszą z Konstantyny,
że Achmet-bej nie opuścił miasta, i że w oko-
licy wszystko spokojne. Po potwierdzeniu trak-
tatu z Abdel-Kaderem w Blida, Koleach i innych
miastach będzie francuzka załoga. — Dz. *Temps*
zawiera od naocznego świadka z Oranu d. 14.
czerwca list bardzo obszerny i bardzo wiele ob-
jaśniający o traktowaniu z Abdel-Kaderem. Wy-
mujemy z niego głównejsze rzeczy. Korrespon-
dent donosi, iż zawarcie pokoju z Abdel-Kade-
rem jest wypadkiem najzabawniejszym
szym, który wprawdzie wstrzymuje awanse
wielu oficerom, ale wraz krew żołnierzy ochra-
nia, kosztów oszczędza, i posiadanie prowincyi
Oranu zapewnia. Z Abdel-Kaderem z począt-
ku wchodził w umowę dobrze znany żyd Ben-
Durand, później jednak użyto pewnego Maura
z Tlemsen Amadi-Ben-Sekal; i temu to należy
się wdzięczność zawarcia traktatu. Amadi za-
czął korrespondować tajemnie z Abdel-Kaderem,
i gdy nie wszyscy oficerowie wiedzieli o tęg ta-
jemnicy, po przejęciu jednego listu uwięziony
został jako szpieg. Amadi uwolniony, sam się
udał do Abdel-Kadera, a ten mu oświadczył:
»Poraz pierwszy słyżę coś podobnego. Żyd Du-
rand nie mi w tym sposobie nie mówił. Widzę,
iż jenerał francuzki chce kraj ten uwolnić tyl-

ko od nieszczęść wojny. Chcę również być
wspaniałomyślnym jak on; powiedz mu aby trak-
tat wygotował, a ja poszę pełnomocników, i je-
zli będę mógł, chętnie na wszystko przystanę.«
Pełnomocnicy ci przybyli i z nimi umówiono się
o pokój. Gdy francuzki deputowany zaniósł trak-
tat, Abdel-Kader oddał go naprzód Ulemom,
którzy jednogłośnie oświadczyli, iż nie przeciw
koranowi uie zawięra. Potém Abdel-Kader zwo-
łał naczelników pokoleu, i kazał im rozstrzygać
o przyjęciu traktatu. Ci usiłowali tego co przy-
niósł skłonić do zmiany niektórych artykułów, lecz
gdy to się niędało, a ten oświadczył, że jeśli
bez traktatu powróci, wojna na nowo się rozpo-
cznie, zaraz otrzymał od Abdel Kadera traktat
podpisany. Sam Emir pożegnał go z prośbą,
aby powiedział jenerałowi, iż całkiem ufa uczci-
wości Francuzów, i życzy, aby odtąd nie używa-
no żydów do traktatów. Gdy deputowany prze-
bywał obóz, ciągle go wypytywano, lecz gdy po-
wiedział, że ma w ręku traktat podpisany przez
Abdel-Kadera, okazano największą radość. Na-
zajutrz nastąpiło owe widzenie się Abdel Kadera
z jenerałem Bugeaud, o którym tyle mówiono.
Po wielokrotném przebieganiu gońców i z tęg i
z owęj strony, jenerał francuzki wyjechał ze
swoim sztabem przeciw Emirowi, który przed
front swego wojska wyskoczył z 50 jeźdźcami,
a koń jego najmniej na 30 kroków z zadziwia-
jącą sztuką na tylnych nogach pisał. Abdel-
Kader miał na sobie tylko biały Haik; jest to nie-
poczesna figura z delikatnemi rysy, ciemną rzad-
ką brodą i bardzo żywemi oczyma; nie miał
żadnej broni przy sobie. Biały włos francuzkie-
go jenerała i jego więzły, mocny sposób wyra-
żania się, widoczne sprawił wrażenie; śmiałe o-
nego przybycie wzbudziło widoczne zadziwienie.
Tyżés to Abdel-Kader? Ja nim jestem! podawszy
sobie dlonie, zasiedli z koni i zaczęli rozmowę, któ-
ra tylko 20 minut trwała. Podczas nięj
siedziano na kobiercu tlemeseńskim, który E-
mir kazał rozpostrzeć. Abdel-Kader mówił nie-
podnosząc prawie oczu. Jenerał powstał pierw-
szy, a gdy Emir jeszcze siedział, pościagnął go
za podaną sobie rękę tak, że Abdel-Kader wid-
ocznie zmieszany wsiadł na konia. Abdel-
Kader mówił, że w krótcie przekona, jak słuszne
ma zamiary. Przywróci on spokojność kraju aż
do pustyni, i w Marocco. Dowiadujemy się już,
iż przeciw pokoleniowi Angad, na pustyni, wy-
stał oddział wojska. Arabowie życzą sobie rów-
nie pokoju jak Francuzi, gdyż wojna zupełnie
kraj zniszczyła. Abdel-Kader postępuje jak czło-
wiek sprawiedliwy, gdyż oświadczył, że jeńców
francuzkich wziętych pod Algierem, zaraz po
ratyfikacyi traktatu, wyda. Arabowie powracają-

cy z Maraylii: rozszerzyli: najpochlebniejsze zdanie o Francyi, i z zapalem malowali ten kraj.

W izbie deputowanych d. 29. czerwca skończono rozprawę nad budżetem spraw wewnętrznych. —

Revue de Paris pisze: Wiele i długo mówiono o obszernym spisku, który miał wybuchnąć w dzień bału na ratuszu. Możemy zapewnić, że w tém wszystkim tylko tyle prawdy: Jakiś pijany pobielać dowód namawiał na służbie będących: żołnierzy i podoficerów, aby z nim wypili butelkę gorzalki, którą miał w ręku. Gdy zaś temu wezwaniu towarzyszyły obraźliwe wyrazy przeciw królowi, tedy natychmiast go ujęto. Poczem przetrząsnęto jego mieszkanie i innych osób mających z nim ściślejszą zażyłość, przy których znaleziono kilka paczek ładunków, zawiniętych w dzieńnik *le Siècle*. Wszystkie inne w tój mierze rozgłaszane szczegóły, są fałszywe.

Z Tulonu w krótce wypłyną na Morze Śródziemne dwie obserwacyjne eskadry, każda po 4 okręty liniowe i ze znaczną liczbą pomocniejszych statków.

Mówią o wynalezieniu elektrycznych telegrafów, które prędkością myśli donosić będą nowiny.

Izba handlowa w Mühlhausen, podała prośbę do izby deputowanych, w której uskarża się na nadużycie, iż dzieci mniej niż 8letnie zmuszone są w fabrykach pracować nieraz 15 lub 17 godzin dziennie, przeto podobnie jak w Anglii powinna być przepisana ustawą pewna liczba godzin do pracy, tém bardziej, gdy zaprowadzenie machin pozwala teraz używać dzieci miasto dojrziałych mężczyzn.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Ze Lwowa d. 13. lipca 1837. —

O pierwszym jarmarku na wełnę we Lwowie. *)

Pierwszy Lwowski jarmak na wełnę nie mógł się jak tylko pod niepomysłnemi rozpocząć oko-

licznościami; przez ogólne albowiem przesilenie się handlowe już więcej niż od pół roku spadła coraz bardziej cena wełny.

Producenci wełny galicyjskiej słusznie się obawiali, że na targu lwowskim na wełnę kupców zagranicznych mieć nie będą mogli, a to z tego powodu, że w miesiącu czerwcu r. b. wypadkami poprzedniemi na jarmarkach wielkich, tak w Niemczech, w Węgrzech jak i w Polsce, przekonani byli, że nie tylko cena wełny od 20 do 40 p./100 spadła; ale nawet wielkie partje wełny całkiem niesprzedane zostały. Oprócz pomienionych przyczyn była i ta nie mało ważną, że przy nadzwyczajnem zimnie i wilgoci w miesiącach maju i czerwcu, czystem praniem wełny, żądaniom kupujących trudno było odpowiedzieć, a w wielu okolicach było to prawie niepodobieństwem.

Z tego powodu wielu obywateli wolało raczej strzyż odłożyć aż na miesiąc lipiec, niż zdrowie swoich trzód i wziętość swojej wełny na szwank wystawić.

Temu zbiegowi okoliczności przypisać należy, że tylko 1700 cetnarów wełny na targ zwieziono, i że na nim nie było wełny z większych i uszlachetnionych owczarni galicyjskich, z których tylko niektórzy kilka bel na wzór przysłali.

Największa ilość na targ przywiezionej wełny składała się z gatunków poślednich i średnich, cieńszej wełny dostawiły tylko następujące owczarnie mniejsze, mianowicie:

	funt.
Owczarnia hr. Wojc. Gołuchowskiego	11,24
Hr. Julii Borkowskiej	17,33
Obywatela Konst. Pawlikowskiego	17,68
C. k. radcy doktora Franka	30,50

Razem: 76,75

Pranie, urządzenie i pakowanie wełny po większej części było niedoskonałe; jednakże wyśmowne jak i wzorowe bele wełny księżat Henryka Lubomirskiego, Leona Sapiehy i hrabiego Konstantego Siemińskiego należą do zaszczytnego wyjątku. Jakoż i z tego nie małej korzyści spodziewać się należy, że przez dokładniejsze porozumienie się i przez wzajemną rozmowę tak kupujących jak sprzedających, nie jedne błędne mniemanie na wartość wełny wielki wpływ

dających jak i kupujących, oraz dla bezpieczeństwa złożonego towaru, żądać można było. Wdzięczność tę uczuli, nie tylko zwiędający ten jarmarek, ale i publiczność nasza, która przez ciekawość na nim licznie się zgromadzając, z tój nowej gałęzi przemysłu, nie małą pomysłność na przyszłość rokowała.

*) Przełożeni tutejszego kupieckiego gremium zdali niniejszą sprawę o pierwszym jarmarku u nas odbyłym; my zaś z naszej strony tę jeszcze uwagę dodajemy, że te 1700 cetnarów wełny, które na targ przywieziono, są własnością li 80 obywateli, i że z tójże wełny złożono w szopach na targowicy 1365 ctn. a 335 ctn. po magazynach prywatnych.

Wielka zaiste należy się wdzięczność tutejszemu magistratowi, który nie zważając na koszty i żądanej nie żądając opłaty, przysposobił i urządził wszystko, czego tylko dla porządku, wygody, tak sprze-

wywierające, usunięciem i w polepszenie skierowanem zostało.

Z obcych kupców był tylko jeden z Krakowa a jeden Jägersdorfu i w ogóle tylko około 500 cetn. wełny sprzedano. Większa część tej sprzedanej wełny składała się z gatunków poślednich i średnich, za którą od 45 do 70 zr. m. k., stosownie do gatunku i prania płacono. Co się dotyczyło cienkich i średnio-cienkich gatunków, bardzo mało kupujący z sprzedającymi porozumieć się mogli; ponieważ ci ostatni od przeszłorocznych cen tylko 10 do 15 p.100 spuścić chcieli, gdy tymczasem pierwsi obstawali przy zniżeniu cen od 25 do 30 p.100 podług jarmarku zagran. w poprzednich miesiącach ustanowionych. I to było przyczyną, że jedoła tylko mała partyaja cienkiej ale niedokładnie wypranej wełny, za 92 zr. m. k. sprzedana została.

Wśród takich okoliczności niektórzy posiadacze lepszej wełny woleli raczej towar swój częścią w magazynach tutejszych złożyć, częścią do domu odwieźć; tego ostatniego środka chwyciła się większa część obywateli.

Gdy tedy te przyczyny, które na tegorocznym Lwowskim jarmarku wełny również dla sprzedających jak i kupujących zawadą były, są przemijające, i gdy doświadczenie naucza, że pierwsze jarmarki niejaka sobie wziętość naprzód zarobić powinny, zanim się licznego odwiedzenia spodziewać mogą, a zatem słusznie oczekiwać można, że i Lwowski jarmark na wełnę na przyszłość o tyle wziętości zyska, o ile się produkcja wełny w prowincyi pomnoży, a wprawność w obchodzeniu się z wełną do większej doskonałości dojdzie.

Czortków d. 12. lipca 1837. W Ułaskowcach na jarmarku było do 3000 wołów; chude były znacznie droższe od tłustych w stosunku wartości; gdyż p. Żurkowski sprzedał bardzo tłuste woły po 124 zr. m. k. parę bez radaszu, które szacowano najmniej pół dwunasta cetnara; które kupiono cetnar po 35 zr. w. w.; po a zatem samęj cenie płacono cetnar w chudych wołach, które dopiero po dobrém wytuczeniu tyle ważyć mogą. Przyczyna tego, iż chude kupowało wielu obywateli, którzy do pługów a później na stajnię potrzebuja. Z Berdyczowa i Bałty było kilka set wołów; sprzedający zarobili na sztuce po 2 ruble i po czerw. złotym, jednak kilka bez zarobku sprzedali; zależało to od kupna. W Berdyczowie kupowano do Warszawy i drożęj płacono, jak na tutejszą spekulacyję; jednak z końcem jarmarku w Berdyczowie zniżyła się cena; — woły pozostałe były z brachy, niezdatne do dalekiej drogi. Z Uła-

szkowiec pojechali spekulanci do Bałty na jarmark S. Piotra. Kompanija Czerniowiecka miała bez wołów wrócić z Rossyi dla tego, iż tam drogo płaćć potrzeba. — Na koniach z Bałty przypędzonych znacznie zarabiali; z tabunu kupowano od 12 do 18 czerw. złotych, bo mało przypędzono. Ręczne konie miary 14tej płacono od 45 do 60 zr. m. k.; tych Żydzi do Węgiei najwięcej kupowali. Rasowe konie bardzo mało amatorów miały, jeszcze mniej dla braku pieniędzy.

Wiedeń d. 8. lipca 1837. Cena mięsa w handlu hurtowym podskoczyła; w piątek płacono za cetnar handlarzom przez rzeźników po 37 zr. 30 kr. do 38 zr. w. w. za woły galicyjskie, zaś za woły węgierskie po 38 zr. 30 kr. do 39 zr. w. w. Zmianę tę zrobiła mała ilość w Ołomuńcu przybyła, oraz niedostawa z Węgiei. — Gdy z Węgiei nie wiele wołów spodziewają się, zatem odkrywają się widoki pomyślniejsze dla handlu galicyjskiego, przynajmniej na kilka tygodni. — Z Ołomuńca nikt nie przybył w tym tygodniu.

Jak używać kąpeli w Truskawcu, i jak w czasie ich brania zachować się należy.

(Nadesłane.)

Że kąpiele Truskawieckie solno-siarczane i nafte w sobie zawierające, są bardzo skuteczne na rozmaite choroby, to licznemi zostało już stwierdzone przykładami. Ale ponieważ pomyślny skutek zależy prócz samychże uzdrawiających własności kąpeli od przyzwoitego ich używania i należytego w czasie kuracyi zachowania się, mam sobie za obowiązek podać do wiadomości powszechnęj następujące do zachowania przepisy, wyprowadzone z dotychczasowych lekarskich postrzeżeń:

A. Sposób używania kąpeli.

a) Co do czasu:

1. Godzina, w której kąpiel brać można, zależy od codziennego zwyczaju, od dawnego nawyknięcia, od stanu zdrowia, od rodzaju choroby, od pory roku, od stanu powietrza i t. d. W ogólności między 6tą rano i 7mą wieczór najsposobniejszy jest czas do tego.

2. Trwanie pojedynczej kąpeli zależy także od indywidualności chorego, od jego stanu codziennego i od innych chwilowych okoliczności; jednak dłużej jak godzinę kąpać się nie należy, bo doświadczenie pokazało, że nadużycie w tym względzie może być czasem bardzo szkodliwe.

3. Oprócz tych zwyczajnych względów, wypada też nieraz przerwać kuracyję kąpielami,

a to wtedy, gdy nastąpią symptomata pokazujące, iż kąpiel działa zbyt dotkliwie na chorego.

4. Co zaś do czasu trwania całkowitej kuracji, to tyle tylko w ogólności powiedzieć można, że odbywać ją należy tak długo, dopóki lekarz albo z zaszłych w biegu choroby zjawień nie osądzi, iż zło zostało już całkiem usunięte, albo też dopóki w skutek jakiegoś pośredniego w biegu choroby zjawienia n. p. wydobycia się przytłumionej wysypki skórnej, lekarz żadnej już nie będzie miał wątpliwości, że chory wstąpił na dobrą drogę.

Ilość kąpeli potrzebna do otrzymania pomyslnego skutku nie może być jak tylko bardzo różna; w przeciągu jednego lata wypada je brać od 4 do 8 tygodni.

5. Sama natura chorób, na które kąpiele solne są w ogólności skuteczne, taka jest, że kuracje w Truskawcu dwa, a nawet i więcej razy powtarzać wypada. Bo lubo kąpiele Truskawieckie bardzo są skuteczne na cierpienia uporczywe i zastarzałe, przecież nie raz w przerwach tylko brane być muszą; niezachowanie w takich przypadkach tej ostrożności lekarskiej mogłoby albo zło za sobą pociągnąć skutki, albo też przynajmniej rzucić to: iż chory na próżno brał w jednym roku przez przydłuższy czas kąpiele, że bowiem z powodu przyzwyczajenia się do nich nie mogłyby należycie skutkować; — lecz ponowione w następnym roku zaczynają znowu zbawienny swój wpływ wywierać.

b) Co do ilości saméjże wody solnej, którą do kąpeli przymieszać potrzeba.

6. Wody solnej zwłaszcza w samym początku używania kąpeli, w małej tylko ilości przymieszywać potrzeba. Tycze się to szczególnieź źródła Truskawieckiego Nru 2, którego woda jest najskuteczniejszą, ale też właśnie dla tego w utrafionej tylko mierze powinna być do kąpeli użyta. Wiek chorego, temperament, stan systemu skórniego, chorowite przeistoczenie tegoż systemu, osłabienie czyli odstrojenie się procesu tworzenia i przeistaczania w płyny w systemie limfatycznym, także choroby zastarzałe (chroniczne) z cierpienia skóry pierwotnie zrodzone i t. d. wszystko to wymaga rozmaitego stosunku wody solnej, którą miesza się to z miękką wodą źródłową, to z odwarem z otrębów (grysu), sło-

du, ziół, to także z wodą siarczaną źródła Maryi, nareszcie biorą się też kąpiele z saméj tylko wody solno-siarczanéj Nru. 2. Za sumienne przysposobienie takich kąpeli według następującego stopniowania, odpowiedzialny jest przysięgły zawiadowca kąpeli, i tak:

Kąpiel solno-siarczana

1go stopnia, zawiera w sobie czwartą część wody ze źródła Nru. 2,
2go stopnia, trzecią część wody ze źródła Nru. 2,
3go stopnia, połowę dtto. dtto. dtto.
4go stopnia, dwie trzecie części dtto. dtto.
5go stopnia, samą tylko wodę dtto. dtto.

c) Co do temperatury.

7. Aby kąpiel solno-siarczana zdrowiu nie szkodziła, powinna mieć nie mniej jak 20 stopni (Reaumura) ciepła, a nie więcej jak 28, chyba że lekarz w szczególnych przypadkach inaczej rozrządzi. Chory najlepiej utrafi przyzwoitą dla siebie temperaturę wody, próbując ją zanurzeniem gołego łokcia.

B. Zachowanie się w czasie brania kąpeli.

8. Każdemu wiadomo, że od sposobu zachowania się w czasie kuracji kąpielnej wiele zależy; kąpiele Truskawieckie solno-siarczane wymagają szczególniejszej co do tego ścisłości i punktualności. Przedewszystkiéim wstrzemięźliwości w każdym względzie pilnować trzeba.

a) Przed kąpielą.

9. Uniknąć gwałtownych wzruszeń umysłu, zmęczenia się, zgrzania lub zaziębienia. Cierpiącym na osłabienie żołądka radzimy zjeść przed kąpielą lekkie śniadanie. Z pełnym żołądkiem, lub też zanim strawienie w większej części nie odbyło się, nie należy brać kąpeli.

b) W czasie saméjże kąpeli.

10. Ciało nie powinno być niczém okryte, bo właśnie idzie o to, aby woda solna dotykała się bezpośrednio powierzchni ciała; trzymać się trzeba w kąpeli niewymuszenie czyli bez najmniejszego natężenia, aby obieg krwi był wszędzie wolny; całe ciało lub pojedyncze części kazać sobie lekko nacierać, i zmienioną temperaturę wody według przepisu do potrzebnej miary doprowadzić. Nareszcie gdyby jakie niespodziane zaszło zdarzenie, przerwać kąpiel należy.

(Dokończenie nastąpi.)

Galeryja obrazów może być widziana tylko przez dni 8, to jest do niedzieli 23. lipca.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 28. Rozmaitości i Dodatek nadzwyczajny.)